

## K U R Y E R L I T E W S K I

w Wilnie w Poniedziałek dnia 7 Czerwca v.s. 1820 roku

Observacje meteorologi- czne.	Czas obserwacji	Wysokość Barom.	wys. Ther. Reau.	Wiatry	Odmia. w powie.
dn. 5 <sup>a</sup> średnia.		27 cal. 6, 7, lin.	+ 11, 2 stopn	Zachodni	Deszcz m.
dn. 6 średnia.		27 - 6, 2, -	+ 11, 2 -	Zachodni	Pochmurno
dn. 7 godz. 5		27 - 7, 2, -	+ 9,	Zachodni	Pogoda

## WIADOMOSCI KRAJOWE

Gazeta senacka z dnia 29 maja ogłosiła, dyplomatyczne świadectwo J. C. M. dla ślacheckiej gubernii czernihowskiej:

Z Bożej Łaski

MY ALEXANDER PIERWSZY

CESARZ I SAMOWŁADCA WSZECZ ROSSYY.

i t. d. i t. d. i t. d.

Naszemu Zaczemu Stanowi Szlacheckiemu Gubernii Małorossyyskiej Czernihowskiej.

Gubernator wojenny małorossyyski doprowadził do wiadomości Naszej, iż wierny miły Nam stan ślachecki gubernii czernihowskiej, odznaczający się we wszystkich dziełach swych prawdziwą miłością oyczyny, oświadczył powszechną zgodę, przez odezwy i podpisy w imieniu wszystkiej ślacheckiej, w ofierze na rzecz skarbu, bez żadnego odeń wynagrodzenia, należności za dostarczenia wszelkiego rodzaju żywności w czasie przeszłej wojny, czynione za kwitami, albo wzięte dla wojsk przez rekwizycyę.

Ta ofiara ślacheckiej gubernii czernihowskiej, służąca za nowy dowód chwalebnych uczuć, które stan ten ożywiają, zjednało Naszą dla niego wdzięczność.

Ku jey okazaniu, dajemy dlań ten Nasz Cesarski list, dla zachowania ku pamięci potomney równie wzorowej gorliwości ślacheckiej, jako i szczególnej Naszej ku niej łaski.

St. Petersburg dnia 26 lutego 1820 roku.

ALEXANDER.

Przez ukaz J. C. M. do Rządzącego Senatu, pod dniem 19 kwietnia, potwierdzeni zostali prezydentami sądów głównych gubernii witebskiej, 1go departamentu były marszałek powiatu dyneburskiego Jan Hrabia Plater; 2go były marszałek powiatu lepelskiego Wincenty Lisowski.

Przez Ukaz J. C. M. dnia 23 maja, mianowani radcami dworu: doktor powiatu białostockiego Rawene; inspektorowie szpitalów dobrodziejstwach Niechajewowicz i diediuchinśkich solnych zakładów Buczyński.

Przez ukaz, dnia 30 kwietnia, Cesarz Jmć, lekarza z uniwersytetu wileńskiego, Jazona Władzińskiego, przeznaczonego do górniczych zakładów nerczyńskich, na mocy ukazu z dnia 1 marca 1816 roku, mianował radcą tytularnym.

Ukazem dnia 11 maja, senator radca tajny Jakowlew, otrzymał rozkaz, zasiadać w 1szym oddziale 6go departamentu rządzącego senatu.

Gazeta senacka z dnia 22 maja ogłosiła na-

stępujące okolne ukazy Rządzącego Senatu:

Wedle Ukazu Jego Cesarskiej Mości, Rządzący Senat, na powszechném zebraniu moskiewskich departamentów, słuchali zapiski sprawy szczególnej, przeniesionej do tego zebrania z 8go departamentu, w zdarzeniu różności zdań Panów Senatorów; która to sprawa rozpoczęła się w tym departamencie za załobą półkownika Piotra Kołogrywowa, na rząd gubernialny tulski o to, iż ten rząd przed ostatnim już targiem sprzedawanego majątku jego dłużnika Hrabiego Andrzeja Tolstoho, przyjąwszy od niego pewną opłatę, strzymał przedaz i zalecił niższemu sądowi zrobić nową inwentaryę tego majątku. Rozkazali: Ponieważ ze sprawy tej Senat znajduje; że rząd gubernialny tulski przed ostatnim już targiem, na przedaz majątku dłużnika Hrabiego Andrzeja Tolstoho, przyjąwszy od niego pewną opłatę, zatrzymał przedaz i zalecił sądowi niższemu zrobić nową inwentaryę majątku, niezgodnie z prawami, nawet z przytoczonym przez tenże rząd gubernialny z ustawy o bankructwach, 2giej części 61szym artykułem, który stosuje się tylko do pierwiastkowych inwentarzy, proporcjonalnie do ilości pretensyi, bynajmniej zaś nie służy do tego, iżby inwentarze te, za każdym nadpłaceniem przez dłużnika jakiegokolwiek części swego długu, odmieniać, nowe naznaczać publikaty i terminy licytacyi, a tém samém oddalać zadosyć uczynienie wierzycielom w terminie nieokreślonym, wbrew przeciw istującym prawom, względem surowego i niezwłócnego uzyskania, podług niezaprzeczonych aktów. Obowiązkiem dłużnika jest, jeżeli chce zachować majątek swój od przedazy, wnieść całą w zupełności sumę ku zadosyć uczynieniu należną, a nie częściami. Że zaś z ostatniego teraz doniesienia rządu gubernialnego tulskiego okazuje się, iż półkownik Kołogrywow należność swą od Hrabiego Tolstoho odebrał w zupełności, przez co samo i wynikła o nią sprawa zakończyła się: przeto na przyszłość postanowić za prawidło, iżby przy sprzedazy inwentowanych za długi majątków, żadnych nadpłat częściowych nie przyjmować i przedazy przez to nie strzymywać, chyba opłata złożoną została w zupełności, choćby na ostatecznym terminie licytacyi, ale nie po utwierdzeniu ostatecznej przedazy. O tém postanowieniu dla jednakiemu na przyszłość w podobnych zdarzeniach postępowania, dać wiedzieć przez ukazy drukowane do wszystkich rządów gubernialnych i urzędów sądowych; a dla wiadomości PP. Ministrów, kontrolerów państwa, wojennym jenerał gubernatorom, sybirskiemu jenerał gubernatoro-



wi, gubernatorom wojennym sprawującym i cywilne interesa i naczelnikom miast; do Najświętszego zaś Synodu i moskiewskich departamentów senatu przesłać uwiadomienia. Dnia 27 lutego 1820 roku.

Rządzący senat, wysłuchawszy przełożenia pana generała piechoty, ministra sprawiedliwości i kawalera, Xiążęcia Dymitra Iwanowicza Łobanowa-Rostowskiego, z dnia 22go przeszłego lutego, w którym wyrażono: Z okoliczności wysłania do gubernii wołyńskiej senatora dla uzyskania niedopłat, i dla oddalenia mogących wyniknąć zapytań, jeżeliby w czasie jego tam pobytu zaczęto podawać do niego prywatne prośby na zwierzchność miejscową, zatem, czyli ma je przyjmować i czynić podług nich skutek: gdyż dla rewizyi gubernii podług najwyższej potwierdzonej dnia 17 marca 1819 roku instrukcyi, posyłają się dwaj senatorowie, przeto minister sprawiedliwości wnosil do komitetu ministrów zapiskę względem rozwiązania: czy senator ma przyjmować takie tylko prywatne prośby, wchodzić w ich rozpatrzenie i dawać im bieg z prawa należny, kiedy proszący będą się skarżyli na opieszałość i zwłokę w odbywaniu ich sprawy, albo na jawne uciemiężenie, samowolność i nadużycia, a co do skarg na ostateczne wyroki urzędów sądowych gubernialnych, oświadczać proszącym, ażeby podług ustanowionego porządku udawali się z prośbami do Rządzącego Senatu. Komitet na sessyi dnia 31 stycznia roku teraźniejszego zgadzając się zupełnie na wniosek Pana Ministra, postanowił: wyjednać najwyższe zezwolenie, iżby prawidło to przyjąć na wszystkie te przypadki, kiedyby przeznaczony do gubernii jeden senator, czyli dla pozyskania niedopłat, czyli dla innej jakiegokolwiek szczególnej rzeczy. Na posiedzeniu dnia 21 lutego komitetowi objawiono, iż Cesarz Jegoćmość na postanowienie jego zezwala. Otrzymałszy teraz wypis z dzienników komitetu PP. Ministrów, w rzeczy tej sporządzonych, P. Minister sprawiedliwości o tém Najwyższej potwierdzonej postanowieńiu komitetu wniósł do Rządzącego Senatu. Rozkazali: O tém Najwyższej potwierdzonej postanowieńiu komitetu PP. Ministrów dać wiedzieć od Senatu przez Ukazy wszystkim PP. Ministrów, wojennym generał gubernatorom, wojennym gubernatorom zarządzającym i cywilnymi sprawami, generał gubernatorom, gubernatorom cywilnym, naczelnikom miast, urzędom sądowym, rządowi gubernialnym i rządztwom, a do Najświętszego Rządzącego Synodu i departamentów moskiewskich Rządzącego Senatu przesłać uwiadomienia. Dnia 9 marca 1820 roku.

Wedle ukazu Jego Cesarskiej Mości Rządzący Senat na powszechnem zebraniu departamentów sanktpetersburskich, wysłuchawszy wniesionej, przez ministra sprawiedliwości, Pana generała piechoty i kawalera Xiążęcia Dymitra Iwanowicza Łobanowa-Rostowskiego, kopii opinii rady państwa w rzeczy następującej: „W Radzie państwa w departamencie praw i na powszechnem zebraniu, roztrząsano przełożenie Rządzącego Senatu powszechnego zebrania departamentów Sanktpetersburskich, względem dozwoleńia urzędnikom, którzy nie wysłużyli przez wybor szlachty w obowiązkach wyższych zupełnych lat trzech, wybierać i do niższych obowiązków. Rada państwa po rozważeniu objętych w tém przełożeniu okoliczności przez opinią postanawia: szlachtę, która

nie wysłużyła przez elekcyą w wyższych obowiązkach zupełnych lat trzech, na które się wybiera, przeznaczać i do niższych we wszystkich guberniach, w których urzędy osadzane są przez wybory szlacheckie; moc zaś Najwyższego rozkazu, z dnia 5 listopada 1778 na punkt 19 przełożenia nastalego, iżby szlachta na mniejsze urzędy wybierana nie była, stosować jedynie do tych, którzy wysłużyli zupełne trzy lata na wyższych urzędach przez elekcyą; co z jednej strony stanie się dla nich sprawiedliwą nagrodą, z drugiej tamą do uchylania się pod różnemi pozorami od obowiązków.“ Na oryginalnej opinii napisano własną Jego Cesarskiej Mości ręką tak: „Ma być podług tego“ Sanktpetersburg dnia 8 stycznia 1820 roku. Rozkazali: O należytych wyżej wypisanej i Najwyższej potwierdzonej opinii rady państwa wykonaniu, z jej wypisaniem, zalecić przesłać ukazy do wszystkich rządów gubernialnych, rządztw, kryminalnych, skarbowych i cywilnych izb, głównych i jeneralnych sądów i dalszych władz, uwiadomić również przez ukazy Panów ministrów i kontrolera państwa moskiewskiego i sanktpetersburskiego wojennych generał gubernatorów wojennych gubernatorów i naczelników miast; a do Najświętszego Rządzącego Synodu i moskiewskich departamentów senatu przesłać uwiadomienia. Dnia 31 marca 1820 roku.

#### ANGLIA.

Londyn dnia 27 maja. Alderman Wood pojechał pocztą do Douvres, a ztamtąd śpiesznie popłynął do Calais, chcąc schwytać znanego szpiega Edwarda. Gazety opozycyjne życzą pomyślnego skutku tej podróży. Słychać jednak, iż Edward umknął do północnej Ameryki. Niektórzy zaś twierdzą, iż wspomniany alderman udał się naprzeciw królowej.

Gazeta *Morning Chronicle* umieściła znowu list z Genewy pod d. 17 b. m. Donosi, iż Królowa czeka tam na gońca z Anglii, a potem przez Lauzannę, Karlsruhe i Bruksellę, uda się do Ostendy. Tymczasem, lady Hamilton, oczekuje na nią w Calais, a konsul angielski, unikając złożenia jej holdu uszanowania, miał wyjechać ztamtąd.

Gazeta *Kurier*, która przed kilką dniami zbijała pogłoskę o pożyczce, musiała dzisiaj przyznać jej prawdę. Pan Hase, kassyer banku ogłosił na giełdzie, iż Hrabia Liverpool i kanclerz skarbowy Vansittart przyjmować będą d. 31 maja, oraz 1 i 2 czerwca zapisy na pożyczkę w ilości 7 milionów funt. szterl.

W pewnej rękodzielni adamaszków niedaleko Glasgowa w Szkocyi, P. Anderson zrobił koszulę bez szycia. Kołnierze i naramieniki mają podwójne płótno; są także guziki, dziurki, oraz gorset.

W wielkim browarze tutejszym Pana Barclay i współników jego, doświadczano oreğday nowo wynalezionę przez P. Parker machinę, za pomocą której, dym z machin parowych nie wychodzi w górę na powietrze; lecz sam się trawi. W przeciągu 5 dni zrobiono potrzebny aparat do 3 kotłów, i próba pomyślnie się udała w obecności Pana Taylor, który w izbie niższej mówił o nieprzyjemności i szkodliwych dla zdrowia skutkach dymu napełniającego miasto, oraz Hrabów Rossyn i Harewood, tudzież wielu innych członków parlamentu. Wszyscy się przekonali o wielkiej użyteczności tej machiny.

#### HISZPANJA.

Madryt dnia 18 maja. Słychać o zaszłych w Saragossie krwawych wypadkach, z powodu



przybycia nowego wielkorsządcy na miejsce powołanego do tutejszej stolicy margrabięgo *Lazan*, który ma zdać sprawę z swoich czynności. Zaszły bitwy na ulicach, i wiele osób miało paść ofiarą rozruchu.

Kilku francuzów chciało wydawać dzienniki francuzkie w północnych prowincjach naszych. Jeden z nich ogłoszony w *Irun*, miał już wkrótce wychodzić. Tymczasem generał *Mina*, wielkorsządcą Nawarry, kazał wydawcom wyjechać w 48 godzinach, oświadczając, iż Hiszpania nie potrzebuje gazeciarzy, którzy się w cudze czynności mieszają.

Liczba pism publicznych w kraju naszym bardzo się powiększa. Wychodzą prawie w każdym mieście. Pomnażają się także polityczne towarzystwa. Towarzystwa w *Madrycie*, *Tudela*, *Barcellona*, *Logrono* i t. d. znoszą się z sobą listownie. Zdaje się, iż stany (*Kortes*) wskażą im sposób, jak mogą być użyteczni dla kraju.

Kluby patryotyczne *Lorenzini* i *St. Sebastian* zupełnie prawie ustały. Dnia 15 b. m. zebrało się w nich ledwo 20 osób. Podobny klub w *Se-willi* jest teraz daleko spokojniejszym; prezes bowiem jego, pułkownik *Riego*, wprowadził porządek na zgromadzeniu.

Wydany niedawno wyrok królewski stanowi, iż z względu na oszczędność, żaden urzędnik krajowy nie może brać większej pensyi roczney jak 40,000 realów (20,000 zł. pol.), wyjąwszy posłów przy dworach zagranicznych, naczelnych generałów, admirałów i t. d.

Pożyczka 40 milionów realów, którą rząd nasz zaciąga, dzieli się na 3,000 akcyj, i ma być oddana w roku 1821.

Junta parafialna zebrała się niedawno w *Logrono*, w Kastylii. Jeden z obecnych członków oświadczył, iż zgromadzeni obywatele nie zapłacili po większej części zaległych podatków, nie mogą więc kreskować. Pewny wspaniały margrabia dobył z kieszeni worek złota, i rzekł: *Oto pieniądze na zapłacenie tych zaległości; jeśli jeszcze nie wystarczają, posłę do domu, i dam, coby brakowało.*

Lubo junta rządowa radziła znieść zupełnie zakon jezuitów w Hiszpanii, słyhać jednak o utrzymaniu go jeszcze do niejakiego czasu.

Szlachta hiszpańska dzieli się na dziedzicznych grandów pierwszej, drugiej i trzeciej klasy. Są i tacy, którzy tylko dożywotnie mają prawo nieodkrywania głowy przed Królem, i używania tytułu *Jaśnie Wielmożnych*, a przed któremi, gdy idą do sali wysłuchania, straż królewska broń prezentuje. Wszyscy grandowie, posiadają majoraty. Otrzymali po większej części dostojność swoją od *Burbonów*, którzy liczbę ich powiększyli. Dawni grandowie, mówiąc do siebie, używają pospolicie tego słowa ty: rzadko zaś tego wyrazu używają mówiąc do grandów, których *Burbonowie* mianowali. Płeć żeńska jest także uczestniczką tych praw, gdy nie masz potomków linii męskiej.

Podług gazet tutejszych, posiadłości nasze w południowej Ameryce, mają 15 milionów ludności.

Dziennik *Constitucional* umieścił list z *Burgos*, który tawerną prowincją nazywa hańbą kraju. W liczbie 400 obywateli składających juntę parafialną, jest 360 księży, a na członków stanów obrano kanoników, inkwizytorów i tym podobnych ludzi. Wspomniany dziennik dodaje: „Radość ta niedługo potrwa, bo królestwo kościoła nie jest na tym świecie. (Rojalistowska paryzka gazeta

*codzienna* czyni w tej mierze uwagę: iż we Francji także zaczęto od podobnej mowy, a skończono na wygnaniu i gilotynie.) Ten dziennik tutejszy pod napisem: *przyjaciel konstytucyi*, skarży się na ospałość teraźniejszego rządu. Czemuż (pisze) nie sądzą zdrajcy *Elio*? czemu majątku trzech kontrrewolucyjnych biskupów nie zabierają na skarb? dla czego buntowniczych kanoników nie oddalono? dla czego 69 krzywoprzysięzców, którzy dawniej odradzali Królowi przyjęcia konstytucyi, nie uwięziono? wszyscy zasługują na karę śmierci. Nie dosyć jest zaprzysięż prawa, trzeba je przywieść do skutku.“ Wspomniany dziennik powstaje dalej na duchowieństwo i szlachtę, radząc, aby bogatszych z obu tych stanów przymuszono do dania pożyczki rządowi.

Polityczny naczelnik (prefekt) w *Lamora* zdał sprawę w dzienniku madryckim *Miscellanea*, zalecającym się czystością i wzniosłością stylu, o usiłowaniach jego w zniszczeniu zamachów kilku ludzi, którzy chcieli byli publiczny porządek naruszyć. „Wolno Hiszpanom (wyraził on) przyjmować konstytucyę lub nie przyjmować; ale gdy ją zaprzysięgli, już jej gwałcić nie wolno. Niechaj ucieka z tej świętej ziemi człowiek przewrotny, który nie chce panowania praw i wolności!“ — Gubernatorowie w *Soria*, *Palencia*, *Alicancie*, *Daroca*, *Lorca*, *Neusa*, *Valladolid* i t. d. także uczucia wynurzyli.

#### FRANCYA.

*Paryż, dnia 27 maja.* Margrabina *de Butte*, która tu przybyła, a którą kilka gazet wzięło za Królową angielską, jest córką *Tomasza Corffs*, a ciotką Lorda *Stewart*, posła angielskiego przy dworze tutejszym.

Zdaje się (pisze jedna z tutejszych gazet), iż *Luwel* nie powziął od nikogo zdań politycznych; iż bez niczyjej namowy zwiedził wyspę *Elbę*, i udał się w podróż końcem zabicia Króla, i że nareszcie, jeśli miał współników, zostawał z nimi w takich stosunkach, iż nie o wszystkich jego zamiarach wiedzieli. Do sprawy jego wpłątano 18 osób, z których 12 uwolniono. Sprawa rozpocznie się publicznie dnia 5 czerwca w sądzie izby parów. Dnia 24 b. m. przeczytano *Luwelowi* akt oskarżenia, i wezwano go, aby sobie obrał obrońcę, czego gdy nie chciał uczynić, przydano mu z urzędu *P. Archambaudt*. Był potem badany.

Policya tutejsza jest bardzo czynna, bez przerywania jednak spokojności mieszkańców. Uważają, iż od niejakiego czasu liczne patrole, chodzące po wszystkich ulicach miasta, składają się więcej z żandarmów, aniżeli z wojska liniowego.

Xiążę *Angouleme* miał przypadek w *Lugdunio*. Spadł z konia, który się wspiął podczas bębnienia wojska. Szczęściem jednak nie odniósł szwanku; i zaraz wsiadł na innego konia.

Biega tu pogłoska, iż Marszałek Xiążę *Dalmacyi* (*Soult*), który od kilku miesięcy posiada wielkie względy u dworu, ma być mianowany parem, a może nawet utrzyma urząd ministra wojny, który w roku 1815 piastował.

Jest 5 stopni parów francuzkich, jako to: Xiążęta, Margrabiowie, Hrabiowie, wice-Hrabiowie i Baronowie. Majoratów zaś są tylko 3 stopnie. Majorat Xiążęcia powinien czynić najmniej 50,000 franków rocznego dochodu; Margrabięgo i Hrabięgo, 20,000; a wice-Hrabięgo i Barona, 10,000 franków. Najstarszy syn Para używa tytułu, jaki po oycu jego następuje; a najstarszy syn Barona zowie się *Kawalerem* (*Chevalier*.)



Dnia 18 b. m. umarł tu jenerał *Leclerc-Desessarts*, który się wślawił w różnych kampaniach w Niemczech, Włoszech, Hiszpanii i Ameryce. Był szwagrem marszałka Xiążęcia *Eckmühl* (*Davoust*), pod którego dowództwem walczył pod *Austerlitz*, *Auerstädt*, *Eylau*, *Eckmühl* i podczas oblężenia *Hamburga*.

#### A U S T R Y A.

*Wiedeń, dnia 3 czerwca.* Odebrano tu wiadomość z *Pragi*, w Czechach, iż dnia 28 z. m. po skończonem nabożeństwie pojechali Cesarstwo Ichmość do klasztoru benedyktynek, gdzie Xiężniczkę *Franciszkę Sovoye-Carignan*, przyszłą małżonkę Arcy-Xięcia *Raynerego* odwiedzili. Xiężniczka ta przyjechała wieczorem tego samego dnia paradnym pojazdem cesarskim do zamku wśród uszykowanego wojska i tłumu mieszkańców. Obrządek ślubu odprawił się niezwłocznie w kościele zamkowym; dał go Xiąże arcy-biskup. Podczas *Te Deum* strzelano z dział i ręcznej broni. Cesarstwo Ichmość z rodziną swoją otoczeni urzędnikami dworskimi i szlachtą, jedli wieczorą u otwartego stołu, w sali gustownie oświetlonej i ozdobionej, gdzie na galeriach było blisko 2000 widzów. Dobrana muzyka przygrywała. Około godziny 10tej wrócili Cesarstwo Ichmość do pokojów swoich.

#### N I E M C Y.

*Sztutgard dnia 29 maja.* Na sessyi izby deputowanych d. 26 b. m. zaczęły się obrady względem prawa o umorzeniu długów krajowych. Przyjęto jednomyślnie wniosek Pana *Kessler*, iż cały kraj obowiązany jest do płacenia tego długu i przypadający od niego prowizyi. Podobnież uchwaliła izba, aby oprócz kontrybucyi francuskiej, wyznaczono tym celem roczną sumę z dochodów krajowych.

Vice-prezes izby deputowanych, zdając sprawę o ogłoszeniu drukiem jej czynności, oświadczył: „Wolność druku jest ożywiającem powietrzem reprezentacyney konstytucyi, która w niem tylko zdrowo oddychać może. Nie można jej nigdy bez pochwały wspominać.“

*Od brzegów Menu dnia 29 maja.* Słychać, iż d. 9 czerwca rozmaite gazety niemieckie ogłoszą wypadek obrad zebranych w *Wiedniu* pełnomocników dworów niemieckich.

*Baron Rothschild w Frankforcie*, ułożywszy się z rządem austriackim, względem pożyczki, ofiarował 50,000 zł. ryńsk. w podarunku dla osób w kantorze jego pracujących.

Elektor Heski kazał stawiać w *Kassel* obszerny zamek i zwać domy na kilku przyległych ulicach. 1,100 ludzi pracuje codzień około tego gmachu, i zarabia na miesiąc 25,000 złotych niemieckich.

Wielki Xiąże Badeński zwołał d. 27 b. m. stan swój kraj na d. 24 czerwca do *Karlsruhe*.

Pewny czeladnik z kraju badenkiego bawił się wesoło o pół mili od *Frankfortu*. Wstał potem nagle, i śpiesznie poszedł ku miastu; spocony stanął przy rogatkach. Dobył brzytwy z kieszeni, zawołał: *Zginął Sand, ja także umrzeć powinienem*, i poderzwał sobie gardło. Przybiegł ktoś, chciał mu wydrzeć brzytwę, lecz ów czeladnik przeciął mu rękę, a potem sobie drugą zadał ranę. Zawieziono go do szpitala; nie masz jednak nadziei, aby żył.

Ogłoszona w *Lipsku* nowa taryffa celna, jest

wzorem jasności; i nie takiego nie obeymuje, co by obojętności podlegało. Układali ją po większej części tameczni kupcy. Król Jmé Saski oświadczył, iż jeśli kraj ma mieć pewny dochód z cel, wypada odmienić dotychczasową taryffę, a nałepiej będzie, gdy tém dziełem sami się kupcy zatrudnią. Ludzie znający handel zapewniają, iż małe cło przynosi nierównie większy dochód skarbowi.

Jenerał *Gourgaud* dostał nakoniec w *Hamburgu* paszport na wyjazd do *Frankfortu nad Menem*, gdzie względem dalszego swego pobytu udać się ma do posła francuzkiego.

#### P R U S S Y.

Xiąże *Hardenberg* kanclerz królestwa naszego napisał list do profesora *Beuzenberg*, dziękując mu za nadesłane dzieło jego o dawnych konstytucjach prowincjonalnych rozmaitych krajów pruskich. W liście tym, wydrukowanym za pozwoleniem Xięcia *Hardenberga*, czytamy co następuje:

„Co się tyce przyszłej naszej konstytucyi królestwa i prowincyi, więcejby ludzie zaufać powinni mocnemu i ważnemu postępowaniu rządu, aniżeli rozlicznym wieściom wymyślanym i tak płocho pozyskującym wiarę w czasach obawy, w jakich żyjemy. Rząd pozostanie wierny zasadom urzędownie ogłoszonym, a mianowicie zasadom ustawy z dnia 2 maja roku 1815, nie obawiając się rewolucyi, która się wylęga w głowach ludzi złe zamiary mających. Tyle W Pan jesteś światły, iż łatwo się przekonasz, że powolny i spokojny ustaw naszych postęp za ich dobroć i gruntowność zaręcza.“

#### T U R C Y A.

*Stambul, dnia 16 kwietnia.* Odebrano tu z *Taheran* wiadomość, iż Szach perski mocno zachorował. Po śmierci jego lękają się wojny domowej, tém bardziej, iż wyłączony od następstwa tronu najstarszy syn jego, *Aly Mirsa*, ma wielu stronników, i od sąsiedzkiego mocarstwa może dostać pomoc przeciwko młodszemu bratu *Abbas Mirsa*, którego oyciec po sobie na tron przeznaczył, i którego (jak słychać) Anglicy wspierać mają. Ostatnia wyprawa angielska do cieśniny perskiej, zdaje się mieć związek z tym zamysłem. Chcą Anglicy założyć dla siebie stałą osadę na tamecznych brzegach.

#### N I D E R L A N D Y.

*Bruxella, dnia 28 maja.* Zjechał tu Xiąże *Cambreres*, udając się do wód w *Akwisgranie*.

Dnia 21 b. m. przybyły do *Arnheim* dwa statki z wynoszącymi się z kraju *Wirtemberczykami*, którzy chcą popłynąć do północnej Ameryki, dokąd także wiele innych ziomeków udać się myśli.

Stosownie do ułożonego planu obrony królestwa niderlandzkiego, wzgórze na *Mont St. Jean*, zasłaniające *Bruxellę*, mają być oszańcowane, a robota niezwłocznie się zaczyna.

#### W Ł O C H Y.

Dnia 1 maja umarł kardynał biskup *Litta* w swej diecezyi sabińskiej. Urodził się dnia 13 lutego 1754 w *Medyolanie*, był roku 1794 Nuncyuszem papieżkim w *Warszawie*; a roku 1801 został kardynałem.

Kurs wileń. na assyg. od d. 1 junii rubel sr., 3 r. kop. 88½; czer. zł. nowy r. 11, kop. 65, stary r. 11 k. 45; imperyal 37 r. kop. 75.



Wilno dnia 7 Czerwca r. s. 1820 roku

Dla J. U. Niemcewicza napisana przez X. Xawę-  
regó Bohusza w Warszawie w miesiącu wrześniu  
1819 r. (z Tygodnika Wileńskiego.)

(Dokończenie Ob. N 64 K. L.)

Tyzenhauza wladanie w Litwie, codzienn mu przynależało niechętnych, zazdrośnych, nieprzy-  
jaznych. Usiłowania ich na wstrząśnienie jego kre-  
dytu, były za słabe. Skąd inąd przyszedł grom,  
który go ze szczytu wielkości strącił. Winien  
był król Holandyi 10 milionów zł., pewność opła-  
ty ratami na przychodach dóbr swoich stołowych  
zapisał. Wypuszczając Tyzenhauzowi też dobra  
w 12letnią dzierżawę, włożył na niego obowiązek  
rzeczony wypłaty. Zbliżała się pierwsza rata, a  
Tyzenhauz, który na tak liczne zakłady, nie tylko  
królewskie, ale i własne swoje nieopatrznie wysy-  
pał pieniądze, odłożony przytém, i niemogący  
dostać kredytu, który mu wszędzie psuli nieprzy-  
jaciele jego, raty zapłacić nie mógł. Pochwycili tę  
okoliczność nieprzyjaciele jego, i podmówili po-  
sła rossyjskiego Stakelberga, skąd inąd Tyzen-  
hauza w nienawiści mającego, że ten imieniem  
Monarchini swojej, oświadczył Królowi, iż, jeżeli  
natychmiast od rządu ekonomii nie odda Tyzen-  
hauza, tedy Monarchini jego przeymie ten dług  
na siebie, ale ekonomie na extenuacyą w swoją  
posiadłość zabierze. W tymże czasie, namówio-  
ny Rzewuski, *Grand-Maitre*, największy kapita-  
lista, podjął się za króla dług holenderski zapła-  
cić, jeśli mu ekonomie w dzierżawę oddane  
były.

Namyślał się król przez czas niejaki; ale namo-  
wy brata, siostry i całej rodziny królewskiej, wy-  
jąwszy Xcia prymasa, uprzykrzone poduszczania  
nieprzyjaciół, największe zaś bojaźń narażenia się  
Imperatorowej, wymogły na nim, że z boleścią  
serca podpisał rozkaz odebrania ekonomii Tyzen-  
hauzowi. Surowość rozkazu chciał król ułagodzić,  
wyznaczając do wykonania jego, Kického komusz.  
koron., znanego z powolności charakteru swego i  
przyjaźni z Tyzenhauzem. Ale łagodne środki nie-  
podobaly się nieprzyjaciołom. Musiał więc król  
odmienić exekutora. Walenty Sobolewski, podko-  
morzy warszawski, nagle zjechałszy na Horodni-  
cę, zwołał wszystkich podwładnych i oficerów gar-  
nizonowych, pokazał im rozkazy królewskie i o-  
głosił rządzą dóbr Rzewuskiego; posłał do wszy-  
stkich gubernij zalecenie, aby odtąd nowemu rząd-  
cy byli posłuszni; z samym zaś Tyzenhauzem, nie  
tylko widzieć się nie chciał, chociaż oto kilka-  
krotnie proszony, ale do pokoju jego przystawił  
wartę, z rozkazem, aby nikogo z własnych sług  
jego nawet, do niego nie wpuszczala. Przymuszo-  
ny tedy został Tyzenhauz, wyjść z kiem w rękę  
z Horodnicy, którą tylą rękodzielnikami zaludnił,  
tylą budowami upiękniał, i szukał przytułku w kol-  
legum pojezuickim, wszystko co miał swego, na  
dyskrecyą nieprzyjaciołom zostawując.

Ze się taki gwałt dział pod bokiem sądzące-  
go się trybunału w Grodnie, pozwał Tyzenhauz  
o wiołencyą zaborcę. Trybunał mając przed sobą  
złożony 12letniej dzierżawy kontrakt, reindukować  
Tyzenhauza nakazuje. W tém nadbiega z War-  
szawy X. Kossakowski, biskup natenczas cyneń-  
ski, sprowadza półk ułanów królewskich, a do  
poprzedniego gwałtu, jeszcze większy przydając,  
otacza izbę sądową trybunalską żołnierzami, nie  
każe do niej wpuszczać tylko ujętych obietnica-  
mi swemi deputatów. Ze 12 ich wtenczas przy-  
tomnych, pięciu takich znalazło się, i ta mniej-  
szość (rzecz niesłychana) odsądza większą liczbę,  
kollegów swoich, i pisse dekreta, jakiej jey X.  
Kossakowski dyktuje, i dokonywa ostateczne złu-  
pienie ze wszystkiego majątku Tyzenhauza.

Niepodobne do opisanja są straty jego. Zabra-  
no mu wszystkie papiery i rejestra, aby nie mógł  
trafić do rozrachunków z podwładnymi swymi,  
podmówiono owszem tychże do roszczenia preten-  
s - rozlicznych, których odeprzeć nie był w sta-

nie, ani swoich nawzajem udowodnić. Trzody,  
bydło, ogromne zapasy gospodarskie po guberni-  
jach znikły; na Horodnicy rozpoczęła się do oka  
przeadaż przez licytacyą, ale to raczej było roz-  
szarpanie towarów rękodzielnych i wszelkiego ro-  
dzaju zabytków: w magazynie np. ubiorczym dla  
fabrykantów, samych trzewików 8,000 par nali-  
czono. To rozprzeżenie gospodarstwa, dało się na-  
tychmiast uczuć rękodzielnom. Jeszcze utrzymy-  
wały się przez czas niejaki. Ale Rzewuski zje-  
chawszy sam do Grodna, czy to że się nie znał na  
gospodarstwie, czy że własnego tylko zysku szu-  
kał, czy w chęci zatarcia pamiętki zakładów  
Tyzenhauza, czy razem z tych wszystkich pobu-  
dek, ostatni cios krajowi zadał, ogłaszając, że ręk-  
kodzielnie, jako kosztowne i niepotrzebne, zamy-  
ka, że od 1go sierpnia r. 1780, żadnemu już ręk-  
kodzielnikowi płacono nie będzie, żeby zatém każ-  
dy myślił o sobie, bo mają wolność rozryść się  
gdzie się im podobać będzie. Tym to sposobem  
poszły wniwecz milionowe nakłady, spełzły tylo-  
letnie prace Tyzenhauza, znikły nadzieje kraju.  
Rzewuski nie lubił trudnić się rękodzielnami, rów-  
nie nie znał się na gospodarstwie. Wszystkie za-  
tém ekonomie, na mniejsze klucze i folwarki po-  
dzieliwszy, ogłosił na nie licytacyą, i z wielkim  
zyskiem swoim wszystkie poddzierzawił. Tyzen-  
hauz zaś tyle poniosłszy szkody na dzierżawie  
dóbr królewskich, patrzył jak mu własne jego po-  
zaieżdżali wierzytiele: dostał stąd pomieszczenia  
zmysłów, z którego wyleczony, lat kilka w bie-  
dzie przeżywszy, lepszego wart losu, w ubóstwie  
dokołał swojego życia w Warszawie roku.....  
Rzadki ten i źle znany od współczesnych czło-  
wiek, nie miał innego rozmiaru czasu, nad wła-  
sne zatrudnienia i pracę. W pomieszkaniu jego  
nigdzie niewidziano zegara, sam nigdy zegarka  
nie nosił; stąd nieregularność życia, i niejaki w spra-  
wach codziennych nieporządek. Spał jak najkró-  
ciej i gwałtem siebie przebudzać kazał. Niewi-  
dziano go nigdy z książką w rękę (7). Dla tego  
chłubił się, że marozum przyrodzony, rozum zaś  
z książek nabyty uważał pożyczonym. Mimo ten  
przesąd, lubił się otaczać ludźmi uczonymi, pilnie  
ich rozmowom przysłuchiwał się, a że miał nad-  
zwyczajną pamięć i rzadką przenikliwość, cudze  
postrzeżenia i nauki tak dobrze umiał sobie przy-  
swoić, że czasem uchodził za uczonego literata.

## DODATEK CUDZY Z WEZWANIEM.

X. Bohusz, nim Spominę tę dla P. Niemce-  
wicza napisał, proszony był z Wilna, o udziele-  
nie wiadomości tego rodzaju. Na list zanoszący  
do siebie tę prośbę, odpowiadając w sierpniu r.  
1818., wyraził..... „Zyczeniu Pana..... dosyć  
uczynić nie jestem w stanie, bo nie mam ani cza-  
su do tego, ani pamięci. Zgadza się wtém z Pa-  
nem.... że Tyzenhauz, był to człowiek bardzo  
rzadki i oryginalny. Lubo wiele czynił, znalazł  
to w głowie swojej, bo książek żadnych nie czyty-  
wał, owszem nas czytających niewiele poważał,  
mówiąc, że my pożyczamy mamy rozum, on wła-  
sny. Szczęśliwy był w dobieraniu pomocników,  
innych zaś sam ukształcił. Do założenia rękodzieł  
swoich i handlowego komtoru używał dwóch bra-  
ci Becu, do gospodarskich Downarowicza, do pra-  
wnych X. Grabowskiego trynitarza, do rejestra-  
tury Baranowicza, do ohywatelskich Morykonie-  
go pisarza, do budownictwa Sacco, do tajemniey-  
szych układów i korespondencyi ciągłej z królem,  
sam siebie, do edukacyi kadetów majora Frehli-

(7) Wielu zaprzecza, że miał rzetelne pomieszczenie zmysłów.  
Uważany za zostającego w tym stanie, mieszkał czas niejaki  
w Wilnie. w ubogim drewnianym domku na przedmieściu  
Snipiszki, gdzie XX. Piętarowie z bliskiego klasztoru s. Ra-  
fała odwiedzali go i czytali mu księgi. Ci jego czytelnicy  
niepostrzegali w nim żadnego pomieszczenia zmysłów, a widzieli,  
tylko, że zabawę czytania lubił niezmiernie, i wiele na nią cza-  
su wtedy poświęcał. P. C.



cha inżyniera. Nienawisć . . . . . Stakelberga, któremu się uniżyć nie chciał i jego woli podlegać, przyczynienie się niektórych możniejszych, jak Rzewuski marszałek, Chreptowicz, Kossakowski, mianowicie siostry królewskiej Branickiej, i brata Xiecia ex-podkomorzego Poniatowskiego, a na dwuszystko własny nieugięty charakter Tyzenhauza, który się królowi, chociaż go krzywdzącemu upokorzyć nie chciał, sprawiły zgubę jego, a z nim niepowetowaną całemu krajowi szkodę. Oczywiście byłem świadkiem wszystkich dopełnionych na nim i jego majątku gwałtów. Wysła-ny od niego do Warszawy, tegoż samego dnia, którego Uruski w imieniu Rzewuskiego zajechał Horodnicę, dla odwrócenia tej burzy, za pośrednictwem xiecia prymasa, cztery miesiące pracowałem na łagodzeniu króla, i usprawiedliwieniu czynności Tyzenhauza. Możebym w końcu co wskurzał, ale Tyzenhauz oburzony niesprawiedliwością, rad moich łagodnych słuchać nie chciał, nie wyjechał za granicę, i nowemi coraz manifestami, umysł króla rozjątrzał.

Tyzenhauz, pomimo to, że nie upokorzył się królowi sposobami podawanemi przez X. Bohusza, nigdy atoli zniechęconemu nawet ku sobie monarsze, w najmniejszym punkcie nie ubliżył uszanowania i nawet największej życzliwości. Tak sądzim mając w ręku kilkadziesiąt własnoręcznych listów jego do najpoufalszych i różnych osób adresowanych, kopie listów i memoryałów do króla, i kopie innych pism, wszystkie z czasu jego przesładowania. Królowi zawsze stawiał na widoku jego chwałę i pożytek narodu. Do tego, co we Spominie o kadetach napomknięto, dodać należy, iż w dobrach królewskich, byli ludzie w znacznej liczbie do różnych posług użyci, którzy pod tytułem bośniaków, składali zaród najlepiej urządzonej kawalerji, również iak dwa bataliony infanterji, w tychże dobrach utrzymywane. Tworzyła się siła bez odgłosu i nieznacznie, tak, że to nikomu w oczy nie wpadało: a we wszystkiem była na celu potrzeba kraju i stosowność działań do jego okoliczności. Blisko przed swoim upadkiem, zaczął Tyzenhauz myśleć o podniesieniu krajowego drukarstwa. Sprowadził do Grodna ludzi do robienia stępów na matryce i do odlewania liter. Z tego zaprowadzenia, na nowo ożywionego od lat dziesiątka, opatrują się teraz po części znacznej, drukarnie litewskie i warszawskie. Nie wiemy czyli kiedykolwiek w Polsce, robiono gdzie tego rodzaju stęple, i czyli zaprowadzenie to Tyzenhauza, nie było najpierwszą próbą.

Jeżeli kiedy, zdawna pospolite u nas panegiryki i śmieszne narzekania na obcych, o zazdrośczenie niby nam chwały z gieniuszów, zredukują się do prawdziwej wartości; tedy okaże się może w wypadku, że i u nas tak jak gdzie indziej, kiedy historia nie wystawia czynów wielkich, tćm samćm zaświadcza, że w tej epoce nie było przy sprawach narodowych i ludzi wielkich: wpośród zaś płonności tego rodzaju, wnieśli się dwóch mężów istotnie wyższych przymiotów. Stanisław Konarski i Antoni Tyzenhauz, tak znali potrzeby oyczyzny swojej, tak skutecznych dla dobra jej jeli się środków, i tyle okazali, że im podobnych w dziejach narodowych przez wiek siedemnasty i ósm-

nasty, trudno wynaleźć. W przyjaźniejszych okolicznościach dokazaliby więcej; jednakże usiłowania ich nie zostały bez znakomitego na cały kraj wpływu. Oba mieli zawziętych nieprzyjaciół i napastujących przyganiaczów, którzy zwyczajnie, jak cień chodzą za prawdziwą zasługą. Konarskiego, kiedy miotane w kraju nie obaliły pociski, oskarżono do papieża o irreligię, i mądrości Klemensa XIV, oraz szacunkowi z osobistego wprzód zaprzyjaźnienia, winien był ocalenie. Lecz mu największy może pomogło, że nieprzyymując wysokich dostojności i zyskowych urzędów, w upadku nie stawiał dla chciwości żadnych na widoku łupów. Miał tym sposobem jednego mniej nieprzyjaciela. Połączone to z naturą jego zatrudnień, spokojnych i współcześnie na zawadzie innym niestawających, dozwoliło mu dobieść do mety i wieniec chwały otrzymać.

W trudniejszym był zawodzie i w twardszych okolicznościach Tyzenhauz. Nieprzyjacielem jego nayspełniejszy odnieśli tryumf. Skrzywdzony i pohanbiony przez spółczesnych, wstał do grobu bez pociechy i uzalenia narodu, któremu wielkie oddał usługi a większe gotował. Niesprawiedliwość, która go pokonała, nie opuszcza go nawet w potomnej pamięci. Tu i ówdzie uwłaczające jemu odzywają się głosy. W dziele: *O ustanowieniu i upadku konstytucji 3 maja*, poświęconćm prawdzie, nayszegodniejsze z prawdą umieszczono o nim wspomnienie. W rozpoczętćm przed kilką laty, i podobno przerwanćm pićmie peryodycznćm pod tytułćm: *Pamiętnik rolniczy warszawski*, osądzono jego rolnictwo za szkodliwe krajowi. Wprawdzie, zdanie to, możnaby wziąć w znaczeniu przeciwnćm, znajdując je umieszczone w pićmie, w którćm niewiele ducha prawdziwej znajomości rolnictwa: ale nie każdy się nad tćm zechce zastanawiać, i zawsze to pokazuje oczywiście, że wspacne wyobrażenia o tym mćżu, jeszcze z obiegu nie wyszły.

Jeżeli niezawodną jest prawdą, że sława znacznych mćżów, jest naydroższą krajów własnością i chwałą; tedy puszczenie w niepamięć i przewróćtne poniewieranie rzetelnych i wielkich dla oyczyzny zasług Antoniego Tyzenhauza, jest prawdziwą i bolesną stratą narodu: Historia żywota i czynów jego, w rzetelnćm świetle wystawiona, może tę stratę ocalić, i być pożyteczną w wielu wzglćdach nauką. Do czego, ponieważ nie ma nigdzie zgromadzonych materyałów, a zbieranie ich prywatne, dotąd niewiele się nadało; czyni się zatćm publiczne wezwanie przyjaciół prawdy i rzetelnej chwały narodowej, którzy mogą mieć jakiegolwiek pisma, lub wiadomości, do rzeczoney historii to-sowne, ażeby je komunikować raczyli przysyłając do Wilna do xiegarni uniwersyteckiej, w którćy P. Józef Zawadzki typograf, uproszony jest do ich przyymowania i do wydawania na to, jeżeli żądane będą, rewersów. Nie od rzeczy może byłoby pomysleć z czasem o pomniku grobowym, który kosztem supskrypcji, mógłby zrobionym być i postawionym w Grodnie, przy horodnickim mćście lub w innćm mieyscu: atoli, wszelkie o tćm projekta, potrzebują uprzedniego wybadania sądu powszechniejszej opinii, która przez niniejsze napomknienie, swojej zostawuje się dojrzałości.

#### O g ł o s z e n i e.

1. Oświadczenie z processem W. J Panny Tekli Straszewiczówny za wiedzą opiekunów WW. Thadeusza Szemiotha Marszałka Szawel., Ignacego Straszewicza Chor. b. Rosieñ. i Antoniego Ostrowskiego Sekr. Granicz. Rosieñ. na WW. JPP. Damazego, Ignacego braci Straszewiczów uczynione w następnćy rzecz, w roku 1807 in 7bri w dobrach Poszuszwiu w Pćcie Szawel. leżących, umarł s. p. Jan Straszewicz oyciec żalący się Tekli Straszewiczówny, oraz Damazego i Ignacego braci, Anny, Wincenty, Wiktoryi siostr Straszewiczów, w tymże roku 1807 in 9bri nastął akt inwentaryi wszelkiego majątku po śmierci oycy pozostałego przez opiekunów dopełniony,

w Ziem. Szawel, oblatowany, który okazuje w funduszu oyczystym znaczną ruchomość w dobrach Poszuszwiu, oraz znaczne kapitały u różnych obywateli na obligach będące, z tego funduszu oyczystego siostry oświadczające się Wincenta pierwiej za Adamem Tyszką, dopiero za Kazimierzem Dąbrowiczem, Wiktorya za Antonim, Anna za Wincentym bracią Ostrowskimi w zamęścicach zostające, na tymczasową exdotacyą nim bracia obżał. Damazy i Ignacy Straszewiczowie dódyd lat zupełnych z summ na obligach będących dokumentem przez opiekunów wydanym, dostały w udziale po 20,000 zł: doszedłszy do lat zupełnych bracia Damazy i Ignacy Straszewiczowie, oprócz ruchomości w dobrach Poszuszwiu byleć, summ



oyczystych przeszło 10,000 czer. zł. ściągali i w swoich widokach użyli, z funduszu takim sposobem w znaczney massie uszczuplonego, dobra Upity w pteie Upick. z exdywizyi Strzednickiey, folwark Juzin w pteie Wilkomir. z exdywizyi Rogowskiey dane, pozostały we władaniu obżal. braci Straszewiczów i niektóre summy pomniejsze w znaczney części niepewne, oświadczająca się Straszewiczówna w swojej należności posagowej uważając jedyną hipotekę na folwarku Upicie i Juzinie oraz summach nieściągniętych już ręcznemi długami przez braci onerowanych, gdy i siostry zamężne nie są zupełnie wyexdotowane, a fundusz na odpowiedź żalującej uszczuplony dostrzegając, żeby się owej więcej niezmniejszył jako naysprzedzająca kredytorka ze krwi po oycu zawiadamia powszechność o swojej posagowej należności z procentem zalegającej, a ztąd aby obżal. Ignacemu i Damazemu Straszewiczom nikt kredytu nieużywał, a dobro Upite i Juzin umowy żadney nie zawierał, siebie na szkodę i proceder nienarażał, niniejsze oświadczenie do trzykrotney awizacji w Gaz. Kur. Lit. podaje i one własnoręcznie aktorka podpisuje. Tekla Straszewiczówna, roku 1820 mca maja 31 dnia przed aktami Ziem. Ptu Rosień. stawając obecnie WJP. Jakub Bereśniewicz Sukl. Sądu Ziem. Rosień. Rtm. b. woysk Pol. takowe oświadczenie (przy opłacie poszlin ukaznych kop. 52) do akt podał. Przyjąłem Antoni Paszkiewicz Ziem. Rosień. Regent. Niniejsze oświadczenie w Gaz. Kur. Litew. wolno umieścić świadczą Sędzia Ziem. Ptu Rosień. Tomasz Tyszkiewicz.

1 Excerpt oświadczenia z protokołu Potocznego Sądu Gł. Wileń. 2go Depart. w dacie niżej wyrażoney zapisanego pod pieczęcią tegoż Sądu junii 4 dnia 1820 wydan.

Roku 1820 junii 2 dnia. Na Sądzie Gł. Wileń. 2go Depart. stawając osobiście adwokat tegoż Sądu Pluszczewski oświadczenie poniższe na herbowym papierze pisane zaniósł i one do wpisania w protokół podał jakowe tak się wyraża: oświadczenie w imieniu byłego pisarza Ziem. Ptu Szawel. W. Michała Gorskiego czyni się w rzeczy następney: dowiadując się W. Michał Gorski ze JW. Stefan Grużewski chorąży Szawelski, dziedzic dóbr Zelwów w pteie Szawel. leżących, dla ukończenia sporów granicznych między temi dobrami a przylegającemi do nich własnościami WW. Karola Krzentowskiego i Józefa Rybskiego Sędziów Gran. Szawel., opisał się z temi osobami na kompromiss, któremu wszystkie różnice ziemne do ostatecznego rozstrzygnięcia oddał, gdy jako tradycyjny posesor wiosek JW. Grużewskiego pod Sąd tego kompromissu oddanych, do opisu na kompromiss niewzywany i nienależący; słuszną ma obawę; ażeby te opisy niebyły na szkodę jego utworzone, oświadcza się zatem i osoby interessowane ostrzega, że dekret Sądu kompromissarskiego, jeżeliby ten uszczuplał obszary lub wygody wiosek w tradycyjney posesyi oświadczającego się zostających, za czynność urzędową i obowiązującą uważać niebędzie, lecz owszem w przyzwoitym miejscu burzyć go niezaniebda. U tego oświadczenia podpis następny, w imieniu aktora za prośbą z wyrażonego polecenia i jako plenipotent podpisuję się Maciej Pluszczewski adw. Sądu Gł. 2go Depart. Wileń.

Zgodno z protokółem potocznym świadczą Sekretarz Dobrzański.

To oświadczenie jako w Sądzie przyjęte, może być i w gazecie pomieszczone Sekretarz Dobrzański,

1. Przedaje się warszawskiey roboty Kocz. z kuframi i dalszemi wygodami. Widzieć go i o cenie dowiedzieć się można u kowala uniwersyteckiego, Zeica, mieszkającego na dziedzińcu teatru anatomicznego, dawniey Spaskiey Cerkwi.

Ogłasza się po raz drugi i trzeci.

3 Wskutek rezolucyi Magistratu miasta Wileń na dnia 24 terażniejszego mca maja zaszley, niżej podpisany zawiadamia powszechność, iż na dniu 9 nadchodzącego mca junii 1820 roku na ratuszu Wileń. rozpocznie się wyprzedaż z publiczney licytacji wszelkiey pozostałości zeszłego z tego świata kolleg. Sekretarza Józefa Pozlewicza i takowa licytacja codziennie prócz dni tabelnych i świątecznych będzie się odbywać aż do ukończenia wyprzedaży, osobno awizuję wszystkich sukcesorów i pretensorów tegoż zmarłego Pozlewicza, aby dla udowodnienia swych stosunków do Magistratu Wileń. naydaley w przeciagu trzech mcy jawili się. Dat 1820 r. mca maja 26 dnia Józef Statkowski P. B. M. W.

3 Za Rozkazem Jego Imperatorskiey Mości, Wypis z xiąg Ziem. Ptu Owruckiego. Roku 1820 mca maja 20 dnia. Przed aktami Ziem. Ptu Owruckiego, z przyczyny odwołania Sądów przedemną Janem Wyhowskim Regentem akt tychże przysięgłym, przyszedłszy osobiście W. Antoni Wojciech Pruszyński podczaszy Kijowski przychylając się do manifestu swego, roku 1817, dnia 10 maja, w aktach Ziem. Owruckich uczynionego, takowe na przeciwko WW. Maciejowi i Katarzynie z Moszyńskich Boruckim Matłżonkom czyni zaskarżenie, że chociaż roku 1816, dnia 12 maja przymuszonym był podpisać plenipotencyą na osobę adwokata W. Zmiejowskiego do przyznania tranzakcyi wieczystych na wsie Nozdryszcz i Nowę Szarnę na rzecz W. Katarzyny Boruckiey, jednak że tak plenipotencyą jako i tranzakcyę ręczne i nieprzyznane dla przyczyn wyrażonych w manifestie 1817 roku, dnia 10 maja zaskarżył i znieważył, i jako majątek swój jeszcze w roku 1815, dnia 11 xbra pod rozbiór poddał, a po dekrete na rozbiór zapadłym tranzakcyi robić nie był mocen, tak do tegoż rozbioru WW. Boruckich tak stawający jak i inni kredytorkowie kilkakrotnie pozowali, ale WW. Boruckich na żadnym zjeździe nie stawili się, i atentaować niechcieli, więc teraz przychylając się do wyżej wyrażonego manifestu, pozwów i przypozwów swoich, tak plenipotencyą swoją wyż wyrażoną jako i tranzakcyą ręczne nieprzyznane, i przyznać się nie mogące powtórnie zaskarża niszczę i kasuje, i aby nikt na te dobra długów żadnych nie pożywał WW. Boruckim, ostrzega, gdyż po rozstrzygnięciu się w sądzie przyzwoitym okaże, że im żadney summy już od stawającego nie należy, i dla publiczney wiadomości do gazet Kur. Lit. podać stawający oświadcza. Antoni Wojciech Pruszyński podczaszy kijowski, z których xiąg i ten wypis pod pieczęcią Ziem. Ptu Owruckiego jest wydany. Pisany w mieście Jego Imperatorskiey Mości Owruczu.

Jan Wyhowski Reg. Ziem. Ptu Owruckiego. Czytał z kopia Fr. Rybickiński.

3 Poddany mój z majątku Ruskiego siola w gubernii wileńskoy w powiecie Zawileyskim położonego, z profesyi lokay, nazywający się Józef Duszkiewicz, mający wieku lat 27 naywięcej; zbiegł w nocy z dnia 23 na 24 terażniejszego miesiąca maja ze dworu Ruskie siolo, porobiwszy pierwey wiele nieprzyzwoitych facyend, zabrawszy z sobą niektóre rzeczy z garderoby mojej, oraz całą swoją liberyą jako to: frak ciemno zielonego sukna z kołnierzem czarnym mamszestrcwym, z guzikami żółtemi metalowemi, may-



tki sukienne, szpencer takiż, raytuzy podróżne skurą wykładane, płaszcz z podwójnym kołnierzem wiszącym i czarnym manszestrowym odkładanym z sukna ciemno szaraczkowego, oraz kilka różnych kawizelek i kilka par spodeń letnich; posiadający znajomość służby pokojowej naydoskonalej, umiejący przy tym dobrze czytać, pisać po polsku i znający początki Arytmetyki Fizonomii następnej: wzrostu słusznego, silny i krępy, twarzy gładkiej ciemnej, nosa ściągłego małego, oczu szarych, brwi, włosy, faworyty, oraz wus wysiadający, ciemne. Po polsku bardzo dobrze mówi bez akcentu litewskiego. Według naypewniejszych dowodów i śladu wziętego udał się traktem Oszmianskim do miasta Wilna dla złaczenia się zapewna z kochanką swoją Cecylią Dąbrowską zostającą uprzednio w obowiązkach garderobny przy mojej żonie, a która za złą konduitę odprawiona i tygodniem pierwej do Wilna odesłana była. Jeżeliby więc takowy mój poddany, nie mający odemnie żadnego świadectwa, ani uwolnienia, gdziekolwiek za zmyślonym przez siebie lub przez kogo innego świadectwem okazał się i znajdował sam jeden lub z pomienioną Cecylią Dąbrowską: upraszam przeto naymocniej o przytrzymanie onego jako zbiega i odesłanie do mnie do majątku Ruskiego sioła w powiecie Zawileyskim położonego. Za co prócz prawdziwej wdzięczności i powrotu expensow przyzwoita nagroda ofiarowana zostanie.

Takowe doniesienie dla podania do Kuryera Lit. podpisuję. Dnia 30 maja 1820 roku w Ruskimście Krzysztof Mackiewicz Sędzia Graniczny Ptu Zawileyskiego.

3. Niżej podpisany, posłał z miasta gubernińskiego Grodna, człowieka swojego nazwiskiem Jakóba Wołkowicza, z trzema koni i bryczką do miasta Guber. Wilna, opatrzywszy go paszportem na ośm dni służącym i z powrotem nazad do Grodna, a gdy takowy rzeczony Jakób Wołkowicz, wyjechałszy dnia 5 maja roku teraźniejszego, dotychczas niepowraca, i przez przejeżdżających furmianów słyszałem kilkakrotnie i upewniłem się, że wyżej wymieniony Jakób Wołkowicz samowolnie pojechał do Kowna i tamże miał sprzedać moje konie i bryczkę, więc wpraszam władze miejscowe o przytrzymanie takowego zbiega, i odebranie, jako nieprawego kupna, od człowieka niemającego prawa sprzedażi cudzej własności, i niemającego przyzwoitego paszportu na dalszą podróż, oraz o przystawienie do miasta Grodna lub Mińska — 1820 roku maja 29 dnia Grodno. Kasper Kamiński. Entrepr. Teatr. mińskiego.

Opis człowieka, koni i bryczki. Jakób Wołkowicz włosy czarnych, oczu i brwi czarnych, twarzy smagławey okragley, ma lat około 30; urodzony z żydów, chrzcizł się w mieście Mińsku w soborze wyznania greckiego, mówi po polsku, po rosyjsku i po żydowsku, lecz w każdym języku zatracą żydowszczyznę. Konie dwa ciemno-gniade, wzrostu miernego, a jeden wzrostu większego maści kasztanowatej. Bryczka nowa z budą całą kryta skurą i z takimże fartuchem, na przodzie z kożłem skurzanym, z tyłu zaś bryczki magazyn skurą okryty, półkoszek malowany olejno zielono.

3. Gdy to jest moim przedsięwzięciem przy spodziewającym się zezwoleniu Rządu odosobnić dobra moje allodialno dziedziczne zwane Gielgudyszki i Szaki, położone w Królestwie Polskim, Województwie Augustowskim, obwodzie Maryampolskim; przeto amatorom regulannie urządzonego gospodarstwa ziemskiego ofiaruję ogółem lub częściowo do wyprzedania z wolnej ręki majątności Augustowo vel Kreple, Dombrowo, Pleniszki, Szaki wraz z miastem tegoż nazwiska z wszelkimi przynależnościami. Orzaz sprzedać mam posiadłości Szyrwuki, Kiersze, Karlupie, i Budelektóre jako pojedyncze folwarki, w dzierżawę są wypuszczane. Gdyby się znalazł do-

godny nabywca do ogółu dóbr moich Gielgudyszek i Szak, nayprzyjemniej to byłoby dla mnie. O warunkach kupna w każdej godzinie przekonać się można we dworze Gielgudyszkach, gdzie także znajduje się dokładny wykaz wszelkiego gatunku intrat.

Eventualnie wyznaczyłem termin licytacji na dzień 1<sup>go</sup> września roku 1820 w Gielgudyszkach do wyprzedania tychże dóbr bądź ogółem bądź częściowo. Upraszam moich przyszłych nabywców, aby nie wymagali odemnie przesłania onym wykazów intrat, bo takowe nader specjalnie i obszernie są ułożone i przepisane onychże zajmowałoby wiele czasu. Każdy chęć mający do nabycia zapewno będzie miał za potrzebę, na miejscu rzeczywiście przekonać się, czego nabydź ma intencją. Jednak zaś gdyby kto chęć miał o kupno i wyprzedaż wdać się ze mną w korespondencyą upraszam o frankowane listy. Tudzież nadmieniam, iż rzeczzone cztery dobra znajdują się w najlepszym stanie i że opatrzone są w odpowiedzialne zabudowania mieszkalne i gospodarskie. W folwarku głównym Gielgudyszkach wystawiony jest dom zupełnie nowy z Soulerainem muirowany, podług nowszego gustu, obok którego założone są wielkie fruktowe i spacerowe ogrody, wespół z gustownym parkiem i oranżernią obeymującą znaczną ilość fruktów.

W Gielgudyszkach dnia 1<sup>go</sup> maja roku 1820. Teodor Baron Keudele.

3 Sąd Ziem. Ptu Wilkom. zajmując się ciągłym rozbiorem konkursowego dzieła zeszłego Mikołaja Kościatkowskiego Marsz., z jego wierzyteli, po zaskutecznienu aktow inkwizycyi i werefikacyi z kim z rzeczy wypadalo, oraz po spełnieniu urzędowey inwentacyi konkursowego majątku, a także sprzedaży z publicznego targu ruchomości jaka bezsprzecznie wykazana została, powodem zbliżonego dzieła, do oczewistego stopnia, postanowił przez ninieyszą awizacyą interesowane w tej sprawie strony zawiadomić, iż w dniu 11 następującego mca junii całkowite dzieło do namowy wziąć przedsięwzię, żeby więc tak kredytorowie zeszłego Mikołaja Kościatkowskiego Marsz., jako też debitorowie jego pozwem edyktalnym uprzednio pociągnięci, pierwsi pod utratą swych pretensyow, a posledni pod obawą wskazania na ich in contumaciam poszukiwaney ze strony massy, rzeczy przed takowym terminie w tym Sądzie z dowodami swych stosunkow sami przez się lub umocowanych jawili się, wzywa. Dzieło się na sessyi sądowey w Wilkomierzu w r. 1820 mca maja 28 dnia.

Piotr Zawadzki Sędzia Ziem. Wilkom.

Michał Rouba Sęd. Ziem. Ptu Wilkom.

Piotr Choroszewski Sęd. Ziem. Ptu Wilkom.

Regent Jan Jachimowicz.

2. Wyjeżdża za granicę do Prus do miasta Królewca w interessie JW. Hrabi Michała Tyszkiewicza szlachcie Piotr Skinder z będącym przy nim służącym Franciszkiem Łapo na miesiąc 3.

3 Wyjeżdża za granicę do pruskiego królestwa wileńskiej gubernii Ptu Upit. były Chorąży generalny, Eustachi Karpp z synem Franciszkiem dla brania kompanii w wodach morskich, z służącymi przy nim Maciejem Wołuckim, Antonim Kłosowskim, Janem Ignatowiczem, Janem Fornebekiem, Gabryelem Sobanskim, Gasprem Rogalskim, Mateuszem Maczkę, Marcinem Wasilewskim, Adamem Lisem, i Nikodemem strzelcem.

3. Wyjeżdża za granicę do cesarstwa Tureckiego do ciepłych wód na kuracyą wileński mieszczanin Szmobyło Dawidowicz Gordon z żoną swoją Sorką Leibówną i służącą Pessą Morduchówną na miesiąc 11.